

Coraz trudniejsza sytuacja gospodarcza Ukrainy

Arkadiusz Sarna

Urząd statystyczny poinformował o spadku produktu krajowego brutto Ukrainy w okresie lipiec–wrzesień br. – w piątym z rzędu kwartale – o 1,5%. Słabe wyniki gospodarki przekładają się na dużo niższe od planowanych dochody budżetu, wyższy jego deficyt oraz na wzrost napięć, związanych z koniecznością cięcia szeregu wydatków publicznych. 1 listopada, po spłacie przez rząd przedostatniej w 2013 roku dużej raty kredytu wobec MFW, na rachunku skarbu państwa pozostawało jedynie 410 mln hrywien (ok. 50 mln dolarów) swobodnych środków, co oznacza najniższy ich poziom od 10 lat. W celu hamowania dalszego spadku dochodów budżetowych rząd rozważa wycofanie się od 2014 roku z obniżki stawek podatku CIT i VAT.

Komentarz

- Ujemny przyrost gospodarczy wynika zarówno z nie najlepszej wciąż koniunktury na rynkach zagranicznych, w tym stale pogarszającego się dostępu do rynku rosyjskiego, jak i ze słabnących inwestycji i popytu wewnętrznego – odzwierciedlających zły klimat inwestycyjny na Ukrainie. Wyniki gospodarki przesądzą o braku szans realizacji rządowych założeń makroekonomicznych na 2013 rok (m.in. wzrost PKB na poziomie 3,4%), a w praktyce także szans na choćby minimalny wzrost gospodarczy w mijającym roku. Wymuszają też cięcia szeregu wydatków budżetowych (głównie inwestycji i transferów do budżetów lokalnych, od kilku miesięcy także jednak części sztywnych wydatków, takich jak płace w sferze budżetowej).
- Niższe dochody budżetu, w warunkach słabnącej wiarygodności kredytowej Ukrainy i możliwości zaciągania pożyczek na rynkach międzynarodowych, ograniczają zdolność władz do zarządzania kryzysowego. Wpłynęło to już m.in. na problem z opłatą rachunku za sierpniowy import gazu z Rosji (ponad 880 mln dolarów – Gazprom zgodził się odroczyć płatność do końca października, jednak do 4 listopada potwierdził wpływ jedynie niewielkiej części tej kwoty: ok. 70 mln dolarów). Mimo iż rozliczenia za import gazu formalnie dotyczą państwowego Naftohazu, ze względu na jego fatalną sytuację finansową często obciążają krajowy budżet (dokapitalizowywanie koncernu poprzez dodatkowe emisje rządowych obligacji, gwarancje dla zaciąganych przezeń kredytów etc.).
- Licząc na negocjowany nowy kredyt z MFW w wysokości ok. 15 mld dolarów – władze w Kijowie sygnalizują możliwość realizacji niektórych rekomendacji funduszu (cięcia przywilejów podatkowych, ograniczenie wydatków na administrację, uelastycznienie

kursu hrywny). W nadziei na poprawę koniunktury gospodarczej i w obawie o eskalację negatywnych nastrojów społecznych wciąż zwlekają jednak z oczekiwaną przez MFW podwyżką ceny gazu dla krajowych odbiorców (sugerując gotowość jej wprowadzenia tylko dla wąskiej grupy najzamożniejszych obywateli, zużywających ponad 3,5 tys. m³ rocznie). Gra wokół szczytu Partnerstwa Wschodniego w Wilnie, toczona przez Kijów z głównymi potencjalnymi kredytodawcami – Rosją i Zachodem – może świadczyć, iż ostateczne decyzje władz Ukrainy w sprawie Wilna uzależnione są od postępów w kwestii wsparcia finansowego, które w obecnych realiach makroekonomicznych wydaje się główną nadzieją na uchronienie Ukrainy przed załamaniem finansów publicznych.